

# MANUFAKTURA

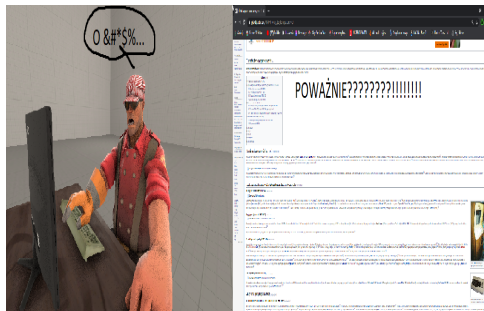
gazetka szkolna SP 35

luty 2021

wydanie nr 5

## HISTORIA GIER WIDEO

Gry wideo, to temat rzeka. Tak długi, że można zrobić o tym kilka artykułów, a ja że jestem leniem, to wspomnę tylko te najważniejsze fakty. Także na Wikipedii jak patrzyłem to jest o tym tak dużo, że jak to zobaczyłem miałem taką reakcję.

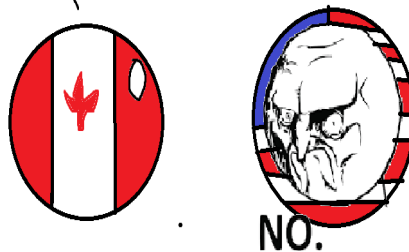


No jak widzicie (jeżeli coś widzicie z tego screenshota) jest tego za dużo. Więc dlatego nie powiem wszystkiego. Zatem tak. Jest sobie 1947 rok, dwa lata po wojnie. W tym roku dwóch gości chciało zrobić pierwszą grę interaktywną (tak, tak się inaczej nazywają gry wideo) udało im się to, ale mało osób miało okazję w to zagrać. Kolejną ważną datą w grach jest 1957 rok, wtedy po raz pierwszy zrobiono grę w pełni cyfrową (czyli była na monitorze). Następną datą - 1972 rok, czyli pierwsza konsola do gier. Zostało wypuszczone Magnox Odysey, krótko po tym powstały pierwsze automaty, generacja ta trwała do 1977 roku. Druga generacja 1977 roku - wypuszczone zostało kultowe już Atari 2600. Trwała do 1983 roku. Zatrzymajmy się przez chwilę w tym roku. Otóż mało brakowało, aby gry przestały istnieć! Niektórzy z Was mają teraz zapewne coś takiego:



Tak, dosłownie niewiele brakowało. Są trzy rzeczy czemu tak się stało. Po pierwsze - to był początek gier na komputery, a one kosztowały tyle samo co konsole i miały jeszcze więcej funkcji, po drugie - „E.T the Extra-Terrestrial”, najgorsza gra w historii gier komputerowych, wszystko jest lepsze od tego gniota. Po trzecie - i najważniejsze, to piractwo, które występowało na PC, przez co komputery zaczęły się źle sprzedawać. Wielkie firmy, które kiedyś produkowały konsole, padły. Na świecie sytuacja się opanowała, ale w Ameryce gracze zrazili się grami.

Ej! chcesz w gry pograć?



Tymczasem w Japonii Nintendo wypuściło Famicom'a. Był on tam prawdziwym hitem. Wkrótce zastanawiali się jak się zagospodarować w Ameryce myśleli, myśleli i wymyślili. Wypuszczą specjalną wersję Famicom'a, żeby przekonać do siebie Amerykanów. Nazwali go Nintendo Entertainment System

wypuścili na rynek, także do każdej konsoli dołączyli Super Mario Bros jako darmowa gra, by zwiększyć sprzedaż i wyszło finalnie tak.



Franciszek Bensemman VIIIa

## TOLERANCJA

Dyskryminacja słabszych, prześladowanie, znęcanie się nad słabszymi.

Dziś poruszę temat, który jest bardzo znany oraz często spotykany w codziennym życiu. Mowa o prześladowaniu i dokuczaniu innym ludziom przez ich rówieśników. Na samym początku chciałabym zaznaczyć, że słowo „słabszych” oznacza tu „mniejszych” lub „słabszych fizycznie”. Ponieważ zazwyczaj osoba znęcająca się nad kimś jest osobą silniej zbudowaną fizycznie, wyższą, silniejszą itd. W życiu jest wiele sytuacji, gdy np. starsi koledzy dokuczają młodszym, według nich, dla zabawy. Niestety prześladowcy nie zdają sobie sprawy, jak bardzo przykre i trudne jest to dla prześladowanych. Kogoś takie żarty, jak zabieranie innej osobie zeszytu mogą śmieszyć, lecz warto postawić się na miejscu tej osoby. Takimi małymi żartami nie warto się przejmować, ale gdy mają one

miejsce codziennie, po prostu zaczynają być strasznie męczące i smutne. Młodzież wstydi się mówić komuś o takich problemach, ponieważ nie chcą, aby nasiliły się w ich stronę złośliwe komentarze. Boją się, że gdy okażą „słabość” będą jeszcze bardziej wyśmiewani lub dyskryminowani. Nauczyciele w mojej szkole bardzo szybko reagują na tego typu nieprzyjemne sytuacje, dlatego też nikt nie czuje się gorszy lub w jakikolwiek sposób zagrożony. Niestety, jestem świadoma, że w innych szkołach niekoniecznie tak to wygląda, przez co wiele młodych osób popada w depresje lub zwyczajnie w wielki dół. Uważam to za bardzo przykrą sprawę, na którą jednak da się wiele zaradzić. Pomyślmy o sobie nawzajem i zacznijmy się wspierać. Pomaganie sobie daje naprawdę wiele radości, zarówno osobie, która pomocy potrzebuje, jak i tej, która pomogła. Możemy dawać sobie nawzajem wiele szczęścia dzięki takim małym czynom, co jest świetną sprawą! Musimy pamiętać, żeby zawsze pomyśleć o tym, jak dana osoba się poczuje, zanim zrobimy jej jakiś żart. Każdy z nas jest inny i każdy odbiera pewne gesty i czyny inaczej. Nie traktujmy kogoś tak, jak sami nie chcielibyśmy być traktowani. Szanujmy się i starajmy się być dla każdego jak najlepsi!

*Martyna Halman VIIIc*

## TANIEC TOWARZYSKI

### Czym jest?

Taniec towarzyski to dyscyplina zajmująca się tańcami wykonywanymi na salach balowych. Tańczy się go w parze. Dodatkowo dzieli się go na tańce standardowe oraz tańce latynoamerykańskie. Różnią się one pochodzeniem, charakterem, schematem ruchów, ubiorem i muzyką.

### Tańce standardowe

- Walc angielski
- Tango
- Walc wiedeński
- Foxtrot
- Quickstep

### Tańce latynoamerykańskie

- Cha-cha
- Samba
- Rumba
- Pasodoble
- Jive

### Światowe turnieje tańca towarzyskiego

- Blackpool Dance Festival
- Asian Open Festival
- City Lights Ball
- Kreml Cup
- IBDF
- WDSF (dawniej IDSF)
- Copenhagen Open
- Dance Masters
- Grand Prix Rimini
- Supadance Polish Open Championships
- UK Open

### Klasy w tańcu towarzyskim

W grupach sportowych są następujące kategorie wiekowe i klasy (w nawiasach): maluchy do 7 lat (E), dzieci młodsze 8-9 lat (E, D), dzieci starsze 10-11 lat (E, D, C), juniorzy młodszy 12-13 lat (E, D, C, B), juniorzy starsi 14-15 lat (E, D, C, B, A), młodzież 16-18 lat (E, D, C, B, A, S), dorośli 16 lat i starsi (E, D, C, B, A, S), seniorzy 35 lat i starsi (E, D, C, B, A, S). Klasy sportowe od najsłabszej do najlepszej to: „E”, „D”, „C”, „B”, „A” i „S”. Aby zdobyć wyższą klasę taneczną należy na turniejach tanecznych organizowanych przez „PTT” zdobyć odpowiednią ilość punktów premium (oprócz grup rekreacyjnych – tam trener decyduje, w której klasie startuje para). Każdej klasie tanecznej towarzyszą inne zasady, między innymi różnią się stroje taneczne poszczególnych klas. Na przykład do klasy tanecznej „C” tańce standardowe partner tańczy w czarnych spodniach, białej koszuli i kamizelce. Natomiast od klasy „B”

zamiast kamizelki zakłada się frak, a partnerka może mieć sukienkę ozdobioną „dżetami”. Od klasy tanecznej „C” tańczy się również wariacje taneczne.

### Pięć najlepszych par w tańcu latynoamerykańskim

1. Riccardo Cocchi i Yulia Zagoruychenko (USA)
2. Michał Malitowski i Joanna Leunis (POLSKA)
3. Hans-Reinhard Galke i Bianca Schreiber (NIEMCY)
4. Alan i Hazel Fletcher (ANGLIA)
5. Espen i Kirsten Salberg (NORWEGIA)

### Pięć najlepszych par w tańcu standardowym

1. Arunas Bizokas i Katiusza Demidova (USA)
2. Mirko Gozzoli & Alessia Betti (WŁOCHY)
3. Christopher Hawkins & Hazel Newberry (ANGLIA)
4. Michael & Vicky Barr (ANGLIA)
5. Richard i Janet Gleave (ANGLIA)



*Mahwina Jaczuk VIIIa*

# WYWIAD Z NAUCZYCIELKĄ JĘZYKA ANGIELSKIEGO – PANIĄ SYLWIĄ KUNZE

**Jaki był najfajniejszy dzień w pani życiu?**

Tych dni było wiele, ale jest taki, który do mnie często wraca. Energia, która płynie cały czas z tego dnia i mi też pomaga, to jest dzień mojego ślubu i wesela. To był piękny czerwcowy dzień dwadzieścia lat temu. Bardzo miło go wspominam. Myślę, że to za sprawą ludzi, którzy go współtworzyli, naszych gości, których zaprosiliśmy na ślub i wesele.

**To pięknie.**

Wszystko przed Tobą Marysiu. Mój ślub był naprawdę fajny i wiele osób na nim było.

**Najtrudniejsza rzecz w tej pandemii dla Pani to...?**

Ta pandemia ma swoje różne fazy, ale dla mnie akurat najtrudniejszą fazą jest to, kiedy jest taki totalny lockdown, kiedy nie można spotykać się z rodziną i przyjaciółmi. Brakuje mi takiego bezpośredniego kontaktu z ludźmi.

**Czyli jest pani osobą bardzo towarzyską?**

Tak, ja tak. Ja bardzo... Lubię spotykać się z ludźmi, odwiedzać i gościć ich u siebie, spędzać razem czas. Tego mi najbardziej brakuje. Takiego swobodnego dostępu. Wiadomo, na początku ta pandemia była bardzo restrykcyjna, teraz jest znów inaczej, ale na pewno nie spotykamy się tak jak kiedyś. To jest najtrudniejsze.

**Mam nadzieję, że będzie lepiej.**

Tak, ja też.

**Którą klasę jako wychowawczyni wspomina pani najlepiej i dlaczego?**

Twoja klasa, to jest moje czwarte wychowawstwo. Nie mogę powiedzieć, że jakąś klasę wyjątkowo wspominam. Każdą wspominam bardzo dobrze, tym bardziej, że one wszystkie są już na innym etapie. Uczniowie z mojej pierwszej klasy, to są już dorośli ludzie, mają rodziny, swoje dzieci. Ale te ostatnie dwa wychowawstwa, czyli klasa, która siedem lat temu skończyła szkołę i ta obecna, szczególnie mi zapadną w serce. Dlatego, że one są równoległe z moimi dziećmi, więc ja bardzo dobrze was czuję, bo mam te same problemy i te same radości, które na pewno mocniej przeżywam i jestem też bardziej związana z tymi klasami, które "idą" tak jak moi synowie. Ale nie mam wyjątkowej jakiejś klasy, do której bym wzdychała.

**Jakie jest Pani ulubione zwierzę i dlaczego?**

Ja jestem od dawna zakochana w psach. Zawsze miałam psa i teraz też mam pieska o imieniu Bono, którego bardzo lubię, jest bardzo fajny. Myślę, że każde moje następne zwierzę to też będzie pies. Ale ostatnio tak patrzę sobie po postach w Internecie i myślę, że chciałabym spotkać się z lamą. Są takie farmy, na których właśnie można z tymi lamami przebywać. One bardzo dobrze działają na ludzi, ponieważ mają przyjazne miny - takie, że niby się uśmiechają, co chyba jest nie prawdą, ale ponoć mają na nas dobry wpływ. Kontakt z nimi jest zalecany niektórym osobom. Myślę jednak, że pies jest najlepszym przyjacielem człowieka. Polecam każdemu.

**Gdyby miała Pani teraz sześć lat i mogła się ze sobą spotkać, mając tę wiedzę i to doświadczenie co ma Pani teraz, to czy chciałaby Pani i co by Pani sobie powiedziała?**

Powiedziałabym sobie, żeby ta sześciolatnia dziewczynka się nie martwiła, bo da sobie radę w życiu. I tyle właściwie, że nie ma się co przejmować i za bardzo bać się różnych rzeczy, bo sobie poradzi.

**Gdyby miała Pani spędzić jeden dzień ze swoim ulubionym celebrytą, kogo by Pani wybrała?**

Czy ja mam ulubionego celebrytę? Nie, nie mam. Powiem szczerze, że nikt mi nie przychodzi do głowy z kim bym chciała poprzybywać. Nie mam w głowie żadnego takiego celebryty. Ale dzisiaj się wybieram na film o księdzu Bonieckim, którego postać mnie bardzo fascynuje. Myślę, że gdybym miała spędzić z kimś znanym czas, z kimś, kto jest dla mnie obcą osobą, a którą znam z telewizji, radia czy z pozycji, które o nim czytam, to mógłby to być właśnie ksiądz Boniecki.

**Jakie cechy u uczniów najbardziej się Pani podobają?**

Mi się podoba wiele cech u uczniów... To jest też tak, że każdy uczeń posiada swoją własną cechę i posiada ją na swój własny sposób. Mogą one czasami denerwować, ale wbrew pozorom, jak się na to popatrzy, przemyśli, to są bardzo fajne cechy. Moi uczniowie przejawiają wszystkie cechy ludzkie, które ja akceptuję. Przyjmuję je. Staram się zwracać uwagę na te, które warto kształtować, bo mogą one być pomocne w życiu. Ale to jest zawsze ich wybór, bo to jest ich życie.

---

**Czy ma Pani jakieś pasje nie związane ze szkołą?**

Oj tak! Powiem Ci, że czasami mi na nie brakuje czasu i ta moja praca mi przeszkadza (śmiech). Mam wiele różnych zajęć pozaszkolnych, czyli takich poza moją pracą, związanych z aktywnością fizyczną, ale też tą umysłową. Lubię wyprawy rowerowe, których odbyłam sześć bądź siedem, już nie pamiętam, wspólnie z panią Olą Bakierą. Żegluję, pływam kajakiem. Jestem płetwonurkiem, więc nurkuję. Jeżdżę na nartach, biegam na nartach. Chodzę pieszo, duże dystanse o kijkach, chodzę po górach. Bardzo lubię sztukę, czyli teatr, film, fotografię, malarstwo... Także jest tych zainteresowań wiele.

**Podziwiam.**

No Marysiu, każdy może mieć jakieś pasje. Ty też masz wiele ciekawych zainteresowań.

**Dlaczego angielski, dlaczego praca nauczyciela?**

Mi się wydaje, że człowiek jednak ma zapisać, co w życiu ma robić. Ja próbowałam iść wieloma innymi drogami. Zawsze jednak zwracało mnie na ścieżkę nauczycielską. Moja przygoda z angielskim zaczęła się tak naprawdę od problemów z tym językiem, które miałam w szkole, ze względu na częstą zmianę nauczycieli. Poszłam więc na dodatkowe zajęcia, do takiej pani, która nie dość, że mnie wyciągnęła z tych problemów, to jeszcze zaraziła mnie pasją do języka angielskiego. Do dziś mam z nią bardzo dobry kontakt. Jesteśmy w przyjaźni. Zaczęłam więc od problemów, a potem stałam się najlepszą w klasie. Skończyło się tak, że dziś uczę angielskiego. Także czasami te nasze problemy mogą być przyczynkiem do sukcesów. Nie należy ich

rozpatrywać tylko w kwestii problemu.

**Pisała Pani lub może pisze coś własnego, jakieś wiersze, opowiadania?**

Nie, niestety nie piszę nic takiego, ale przez całe moje młodzińcze życie pisałam pamiętniki, więc sporo się tego zachowało. I tak jak to w życiu bywa, motorem tych pamiętników były nieszczęśliwe miłości i perypetie z tym związane, ale niestety nie pchnęło mnie to do jakichś wyższych form literackich, wierszy tudzież opowiadań. Koresponduję natomiast listownie z moimi dwiema koleżankami i te listy przybierają formę opowiadań, bo są bardzo długie.

**To już będzie moje ostatnie pytanie. Ile Pani czasu spędza nad pracami uczniów?**

Wiesz co Marysiu, prace uczniów to jest tylko jakiś procent pracy nauczyciela. Tej pracy wokół lekcji i wokół uczniów jest bardzo wiele, jest ona bardzo czasochłonna i tak naprawdę nigdy nie ma końca, bo można by zawsze zrobić coś jeszcze, coś jeszcze, coś jeszcze, więc moja praca zabiera mi bardzo dużo czasu. Ale też oprócz takiego czasu, który spędzam robiąc różne rzeczy przygotowując się do swojej pracy, to też ona pozostaje w mojej głowie i ja cały czas myślę o różnych sprawach związanych z nauką, z uczniami, ze szkołą, z konkursami. Wbrew pozorom przejmujemy się, myślimy o tym jak coś zmienić, ulepszyć, zastanawiamy się dlaczego tak, przeżywamy niepowodzenia. Także tę pracę ciężko jest mi zostawić w murach szkoły i wyjść z niej. Mam wrażenie, że ona jest cały czas przy mnie.

**To musi być rzeczywiście zawrót głowy.**

Trochę tak.

**Dziękuję Pani bardzo, nie mam już więcej pytań, ale może chciałaby pani coś jeszcze dodać?**

Chciałabym powiedzieć, że się bardzo cieszę i jeszcze raz Wam gratuluję, że ta gazetka powstała. Myślę, że taka cecha jak wytrwałość jest bardzo cenna w życiu, żeby umieć doprowadzać rzeczy do końca. Wiele osób ma pomysły, ale wygrywiają ci, którzy swoje pomysły wdrażają w życie i potem jest z tego wielka radość. Także gratuluję, że udało się Wam ten pomysł wdrożyć w życie.

**Dziękuję bardzo.**

*Maria Filocha VIIIa*

---

## RAFAEL NADAL

Cześć wszystkim, zapraszam do przeczytania mojego artykułu o tenisiście - Rafaelu Nadalu.

Rafael Nadal Parera urodził się 3 czerwca 1986 roku w Hiszpanii. Aktualnie ma 34 lata.

### Kariera

Rafael gra profesjonalnie od 2001 roku (20 lat). Według stanu na 23 listopada 2020 roku jest drugi w rankingu ATP World Tour, uważany za jednego z najwybitniejszych zawodników w historii dyscypliny. Zanim 18 sierpnia 2008 roku objął prowadzenie w rankingu, przez rekordowe 160 kolejnych tygodni zajmował drugą lokatę, za Rogerem Federerem. Przewodnictwo utrzymał do 5 lipca 2009 roku, kiedy to pozycję lidera odzyskał Federer. Nadal powrócił na pierwsze miejsce w rankingu 7 czerwca 2010 roku, gdy po raz piąty zwyciężył we French Open. 4 lipca 2011 roku, po przegranym finale Wimbledonu z Novakiem Đokoviciem, Hiszpan utracił prowadzenie na rzecz serbskiego tenisisty. Ponownie



powrócił na pozycję lidera rankingu 7 października 2013 roku, po dotarciu do finału w Pekinie, w którym przegrał z ustępującym liderem Novakiem Đokovićem. Przewodził stawce tenisistów do 6 lipca 2014 roku, gdy Serb wygrał finał Wimbledonu. Kolejny raz na czele rankingu znalazł się 21 sierpnia 2017 roku i pozostał na nim do 18 lutego 2018 roku, gdy zastąpił go Federer. Po sześciu tygodniach, 2 kwietnia zamienili się ze Szwajcarem zajmowanymi pozycjami. 5 listopada 2018 roku Nadala na prowadzeniu w rankingu zmienił Novak Đoković. Nawet teraz jest w topie trzech najlepszych tenisistów na świecie.

### Życie prywatne

Rafael jest synem właściciela dużej firmy produkującej okna, Sebastiána Nadala i Any Marii Parery. Ma młodszą siostrę Marię Isabel. Jego wujkiem jest Miguel Ángel Nadal, niegdyś znany piłkarz grający w FC Barcelonie i RCD Mallorce, a także w reprezentacji Hiszpanii, z którą wystąpił na trzech piłkarskich mistrzostwach świata. Za sprawą innego wujka, Toniego Nadala, Rafael w wieku 3 lat zaczął trenować tenis. Toni przez wiele lat był przy tym jego trenerem. W wieku 8 lat Nadal wygrał turniej tenisowy dzieci do lat 12. Przekonało to Toniego Nadala do położenia większego nacisku na trening tenisowy swojego krewnego, który był też obiecującym piłkarzem. W tym momencie zaczął także grać leworęcznym forhendem, co dawało mu naturalną przewagę nad zawodnikami praworęcznymi (wcześniej Nadal z obu stron wyprowadzał uderzenia oburącz). Mając 12 lat, wygrywał w swojej kategorii wiekowej turnieje tenisowe w Hiszpanii i za granicą, trenując równocześnie piłkę nożną. Ostatecznie ojciec Nadala kazał mu dokonać wyboru między tenisem a piłką nożną, gdyż uprawianie obu sportów jednocześnie nie dawało się pogodzić ze szkołą. Hiszpan wybrał tenis i natychmiast zaprzestał

treningów piłkarskich.

Jego żoną jest Maria Francisca Perello.



*Rostyslav Bilinskyi VIIIa*

## LATA OSIEM-DZIESIĄTE

Cześć kochani! W dzisiejszym artykule chciałabym się skupić przede wszystkim na żywności i sklepach.

Na samym początku opowiem trochę o kolekcjonowaniu. W latach osiemdziesiątych bardzo popularne, szczególnie wśród dzieci, było zbieranie papierków po gumach „Donald” lub „Turbo”, a także opakowań po czekoladach. Kolekcjonowano też puszki po napojach, które ustawiano w piramidę oraz paczki po papierosach, które wieszano na słomiankach. Wszystko, co pochodziło z zachodu, było czymś niezwykle, więc zbierano nawet najzwyklejsze opakowania.



Jeśli chodzi o słodycze, to najbardziej popularne były wspomniane wyżej gumy „Donald”, a także ciepłe lody, ptysie czy owocowe landrynki. W kawiarniach

najczęściej można było znaleźć ciasto W-Z czyli „wuzetkę” - czekoladowe ciasto przekładane grubą warstwą lekkiego kremu. Brzmi przepysznie. W lato jadło się przede wszystkim lody „Calypso”, które dostępne są w sklepach do dziś. W latach osiemdziesiątych mleko było w szklanych, jednolitrowych butelkach z aluminiowym kapslem. Jeśli był on koloru złotego, oznaczało tłuste mleko, a kiedy koloru srebrnego – chude. Co ciekawe, mleka nie kupowało się w sklepach, tylko było dowożone pod dom przez mleczarzy. Zabierali, wystawione wcześniej puste butelki, a zostawiali pełne. Śmietana też była w butelkach, lecz ówczesnych, a kefir w półlitrowych butelkach.



Nie było żadnych jogurtów czy serków. Wędliny oraz sery sprzedawane były w kawałkach i pakowane w papier. Chleb był dużo cięższy niż teraz, bo ważył 1kg i był dostępny w dwóch rodzajach – razowym i pszennym. Szynka konserwowa w puszcze była luksusowym towarem eksportowym, trudno dostępnym. Dzisiaj jest prawie w każdym sklepie.

Teraz w sklepie mamy całe mnóstwo różnych napoi. Dawniej było ich mało. Na sklepowych półkach nie było soków czy nektarów, dlatego robiono domowe kompoty z owoców. Najbardziej popularnym napojem była oranżada w workach, w którą wbijało się słomkę i piło. Sprzedawano także Pepsi w szklanych butelkach, jednak bardzo ciężko było ją dostać.



Sklepy były głównie z obsługą, jednak były też pojedyncze samoobsługowe tak zwane „Supersamy”. Nie było hipermarketów czy supermarketów. Wybór produktów był niewielki, wręcz bardzo mały. Cukierki, mięso czy alkohol były sprzedawane na kartki, a wszystkie produkty zawijane w papier, co jest akurat bardzo ekologiczne. Dodatkowo każdy nosił ze sobą siatki wielokrotnego użytku z materiału lub plecione ze sznurka. Ubrania sprzedawane były w małych butikach.



W dawnych sklepikach szkolnych można było znaleźć oranżadę i ciepłe lody, które dzieci często kupowały w dużych ilościach, po czym wkładały jeden w drugi i jadły.



Tak jak wspomniałam wcześniej, w sklepach było niedużo produktów, dlatego wiele rzeczy robiło się samemu, w domu. Najczęściej były to lizaki z cukru, wafle przekładane

masą kakaową, bloki czekoladowe i szyszki (prażony ryż z krówką). W niedzielę wszyscy mielili kawę. W ten dzień wszędzie było słycać młynki, które niestety zakłócały działanie telewizora. Na stole pojawiały się też różne ciasta, np. sernik na zimno czy biszkopt z galaretką, a większość z nich piekło się w prozjach. Herbatę piło się w szklankach, na które zakładało się „koszyczki”, a obok stały charakterystyczne cukierniczki.

Myślę, że na dzisiaj to wszystko, jednak jeśli chcecie się przenieść w klimat lat osiemdziesiątych, wystarczy pójść do „Eskimosa”, który jest tutaj w Oliwie - kultowej lodziarni, która wygląda prawie tak samo jak za dawnych lat.

*Nela Burdalska VIIIa*

## MARTYNA WOJCIECHOWSKA

Cześć! Witam Was w lutowym artykule z serii „Girl Power”. Bardzo się cieszę, że to czytasz. Dzisiaj piszę o kobiecie, która jest osobowością telewizyjną. Nie taką zwyczajną. W swojej pracy pomaga innym kobietom na krańcach świata. Dzisiejszy artykuł będzie poświęcony Martynie Wojciechowskiej.

Martyna Wojciechowska jest rodzoną Warszawianką. Urodziła się w stolicy w 1974 roku. Moja bohaterka od lat młodości miała oryginalne zainteresowania. Jej konikiem zdecydowanie była motoryzacja. Jak przyznawała w wielu wywiadach, wpływ na to miał zawód wykonywany przez jej tatę, który był mechanikiem samochodowym. Rozpoczęcie przygody z telewizją było bezpośrednio związane z jej pasją do samochodów. W 2007 roku zadebiutowała na antenie TVN w programie „Automaniak”.

Dzisiaj wszyscy znają Martynę z jej innego programu - „Kobiety na krańcu świata”. Jest on niezwykle, ponieważ pokazuje historie kobiet z przeróżnych zakątków ziemi. Jeszcze przed pracą w telewizji Wojciechowska osiągnęła bardzo wiele. W roku 2002 roku wzięła udział w rajdzie „Dakar”. Zrobiła to jako pierwsza Polka i jako pierwsza kobieta z naszej części Europy. W rajdzie „Transsyberia”, którego trasa liczyła około 14 tysięcy kilometrów zajęła 2 miejsce w klasyfikacji generalnej. To nie koniec osiągnięć sportowych Polki. Zdobyła Koronę Ziemi jako trzecia Polka. Podczas kręcenia odcinka na Islandii doznała wypadku, w wyniku którego złamała kręgosłup. Podróżniczka nie poddała się i dwa lata po wypadku zdobyła Mount Everest. Napisała wiele książek o zakątkach świata i ludziach, których tam poznała. Oprócz tego, że Martyna odwiedza kobiety na całym globie, również im pomaga. Założyła fundację „Unaweza”, której zadaniem jest pomaganie kobietom w trudnych sytuacjach. Na pewno Martyna Wojciechowska może być wielką inspiracją dla każdego pod wieloma względami. Mam nadzieję, że to, co robi ta niesamowita kobieta, zmotywuje do działania innych.

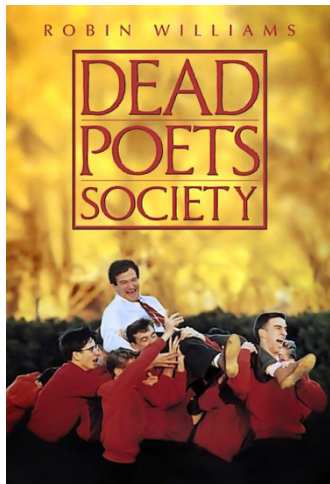


*Maja Zacharuk VIIIc*



# MAJA POLECA

## 1. „Stowarzyszenie Umarłych Poetów”



Film opowiada o szkole, do której przybywa nowy nauczyciel – John Keating. Mężczyzna wprowadza własne zasady na lekcjach i uczy umiejętności samodzielnego myślenia. Uczniowie zainspirowani nauczycielem zakładają „stowarzyszenie umarłych poetów”. Polega ono na odkrywaniu piękna zapomnianych utworów. Uczniowie zaczynają realizować swoje marzenia i pragnienia.

## 2. „Wysoka Dziewczyna”



Jodi, to wysoka dziewczyna, z której od lat wyśmiewają się rówieśnicy. Pewnego dnia do szkoły przyjeżdża nowy uczeń z wymiany. Jest on pierwszą osobą, która jest tak samo wysoka, jak Jodi. Razem zaczynają nawiązywać kontakt i stają się przyjaciółmi.

## 3. „Seria Niefortunnych Zdarzeń”



„Seria Niefortunnych Zdarzeń”, to serial opowiadający o trójce rodzeństwa – Violetce, Klausie i Słoneczku. Ich rodzice zginęli w pożarze. Dzieci miały zostać oddane pod opiekę ich dalekiego wuja – Hrabiego Olafa. Hrabia był ich jedynym krewnym. Z czasem okazuje się, że mężczyzna tak naprawdę chce ukraść cały majątek dzieciom.

*Maja Kornecka VIIIa*

## ŁYŻWIARSTWO FIGUROWE

Moja przygoda z łyżwiarstwem figurowym zaczęła się na sobotnich ślizgawkach na Hali Olivia, gdzie postawiłam swoje pierwsze kroki. Później przyszłam do naszej szkoły i od pierwszej do trzeciej klasy uczyłam się podstaw. Jak się odbić, jak zahamować, jak się obrócić, a nawet jak wstać, kiedy się przewrócę.

Następnie zakwalifikowałam się do klubu GKS Stocznowiec i do siódmej klasy trenowałam łyżwiarstwo solowe, a w klasie ósmej zamieniłam je na łyżwiarstwo synchroniczne.

W naszej szkole wśród różnych aktywności sportowych, łyżwiarstwo figurowe jest według mnie jedną z najciekawszych dyscyplin. Sport ten jest bardzo wymagający, m.in. dlatego, że

trzeba wcześniej rano wstawać na zajęcia, trenować kilka razy dziennie nawet w weekendy, wakacje, ferie i przerwy świąteczne. Tak naprawdę trzeba podporządkować swoje życie do wymagań tej dyscypliny.

Aby osiągnąć sukcesy, trzeba rozwijać się w różnych kierunkach. Przede wszystkim baletowym, akrobatycznym i kondycyjnym. Łyżwiarstwo pozwala także poznawać muzykę i taniec. Trenując i startując w zawodach, często zwiedzamy całą Polskę i nie tylko. Podczas międzynarodowych zawodów ISU Junior Grand Prix w Gdańsku mogliśmy poznać najlepszych łyżwiarzy z całego świata. Niektórzy z naszych zawodników trenują również za granicą.

Podczas mojej przygody miałam okazję poznać wiele ciekawych osobowości. Na przykład mojego trenera – pana Marka Szaszora, który był mistrzem Polski w 1990 roku i 1993 roku oraz uczestniczył w mistrzostwach Europy w 1992 roku. Pana Sebastiana Kolasińskiego, który wraz z panią Sylwią Nowak dziewięć razy zdobył mistrzostwo Polski w latach 1994-2003, para zdobyła mistrzostwo (1994 rok) i wicemistrzostwo (1993 rok) świata juniorów, a także w 1998 roku i 2002 roku uczestniczyli w igrzyskach olimpijskich.

Pana Jana Mościckiego, który w 2008 roku wraz z Joanną Budner byli mistrzami Polski w parach tanecznych.

Panią Teresę Weyna, która z Piotrem Bojańczykiem dziewięć razy pod rząd zdobyła mistrzostwo Polski w latach 1968-1976, startowała w igrzyskach olimpijskich w Innsbrucku w 1976 roku oraz mistrzostwach Europy i świata.

Poznałam też naszą najbardziej utytułowaną parę taneczną – Justynę Plutowską i Jérémię Flemina.

Łyżwiarstwo to również ciekawe stroje. Sukienki z kryształami czy cekinami cieszą oko i są sztuką

samą w sobie. Kiedy zawodniczka wjeżdża na lodowisko, jej strój przepięknie się mieni, wprawiając wszystkich w zachwyt.

Łyżwiarstwo to także zdrowie, ponieważ przebywanie w niskich temperaturach zwiększa odporność. Dzieje się tak, dlatego że nasz system immunologiczny jest dodatkowo pobudzany do intensywnego działania.

To nie wszystko. Dyscyplina ta hartuje też naszą osobowość i kształtuje charakter. Pozwala nauczyć się cierpliwości, systematyczności, sumienności i idealnej organizacji czasu.

Bardzo trudno jest się rozstać z łyżwiarstwem, bo po pewnym czasie wszystko co jest z nim związane staje się dla nas przyjemną rutyną. Myślę, że taka pasja pozostaje na całe życie.



*Nela Burdalska VIIIa*

## ANIMALS IN THE WINTER

They are some kind of dogs that can survive winter for example Siberian Husky. We can recognize them by thickly furred double coat and triangular ears. Double fur can keep them warm during cold season. Husky loves to play outside in winter. It is an active and energetic dog. Another dog which can stay in cold weather for 24 hours is German Shepherd. But those dogs feel very hungry during winter periods. It means they need humans. Dogs can't find food themselves. Under the frozen ground, they need us to give them nice and warm place to sleep. When they shake, they get cold and it is risky for them to get ill. It's very good to have some pet clothes for them to keep them warm. Some of them can wear even shoes. If we leave them outside, they could die.

So, as you can see dogs are not able to survive without our help. We must look after all animals during this difficult cold time especially pets. Birds – how birds can survive during winter?

The winter season can be difficult for birds as well as for all animals. Most of the birds fly away to hot countries but there are some birds which stay in cold weather. The ones that stay we need to feed, give seeds and look after them. The birds that fly away to hot countries create groups within a shape, we call that shape triangle.

All wild birds have higher body temperature than humans. Cold weather can be difficult for young and weak birds. Other wild birds can be able to adapt and use their instincts. So, they can make it through to those winter months.

Birds can adapt to winter weather. Their down feathers provide extra warmth which is very important when temperature goes down. Many birds have extra feathers in months when it is cold. Birds can't find much

food during this time so they change their diet. Most of birds look for higher energy food.

*Julia Ziembikiewicz-Mysiala IIIa*

## SNOWY OWL

Snowy Owl is a large bird weighing around 1,8kg. Mostly inhabiting in the United States, Canada and the rest of the Palearctic region of the globe. For winter the vast majority of these species migrate to Southern Canada, and Northern region of United States of America. In that time of the year, they regularly can be spotted in the northern cities of USA, such as New York and New England. In Pacific Northwest, Midwest and eastern Canada Snowy Owls are irruptive, appearing only in some of the winters. So, unless you visit the high artic, you'll mostly look for Snowy Owls in open areas such as fields and shorelines.

*Maja Chałko VIa*

## TORPIDITY

There is an interesting word used to talk about animals sleeping in winter: we call them torpid animals and their sleep is known as torpidity. They curl in a tight ball in their nests and look like they are sleeping. During their torpidity they can live on less energy because their metabolism becomes slower and their body temperature decreases (sometimes by as much as 30°C!). Some torpid animals can survive thanks to the fact that they can cope with reduced food availability until local vegetation recovers for example after big fires in their areas where they sleep.

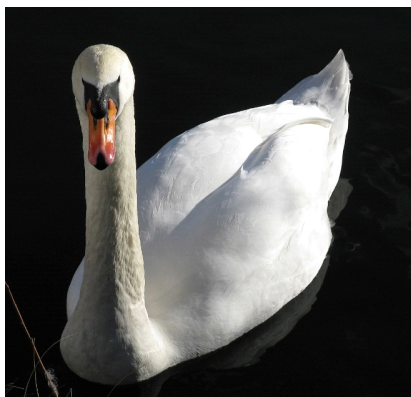
*Franciszek Daszkiewicz VIa*



# PTAKI ZIMĄ

Chyba wszyscy zgodzimy się, że tegoroczna zima zdecydowanie przeszła nasze oczekiwania. Zamiast pluchy, błota i zimna mamy...cóż, nadal zimno, ale i mnóstwo śniegu. Cały świat przykrył się grubą śnieżną pierzyną, a wraz z nim, pożywienie ptaków. W tym artykule przedstawimy wam kilka ciekawych gatunków, które spotykamy w Polsce zimą i wskażemy, jak można im pomóc przetrwać trudny czas.

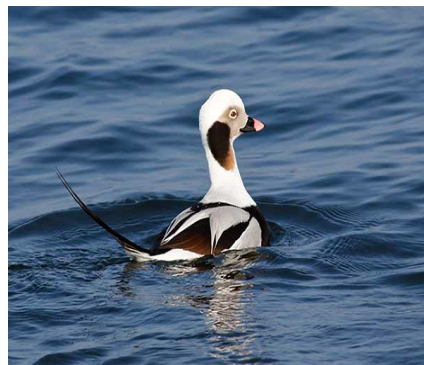
## Łabędź niemy



Tego dostojnego, śnieżnobiałego ptaka wodnego znają chyba wszyscy. Ale czy wiedzieliście, że łabędzie nieme od wieków, są uznawane za symbol wierności i czystości małżeńskiej? Powszechnie uważa się, że para ptaków pozostaje ze sobą do końca swych dni, będąc praktycznie nierozłączną. Badania naukowców dowodzą jednak, iż samce czasami opiekują się nie swoimi pisklętami, a „dozgonna wierność” trwa zwykle kilka sezonów lęgowych, rzadko przez całe życie tych królewskich ptaków. Kolejną ciekawostką jest to, że łabędzie nieme przez całe życie bieleją, a nie tylko za młodu. Czym bielsze jest upierzenie osobnika, tym jest on starszy. A jak można pomóc tym pięknym ptakom przetrwać zimę? Przede wszystkim trzeba pamiętać, by dokarmiać je systematycznie; gdy raz podejmiemy się takiego zadania, nie można nagle przestać. Łabędzi absolutnie nie wolno dokarmiać chlebem, bo im zaszkodzi (jak zresztą wszystkim

wszystkim ptakom). Można natomiast karmić je zbożem i płatkami zbożowymi, surowymi lub gotowanymi bez soli i drobno pokrojonymi warzywami.

## Lodówka



Lodówka, co ciekawe, jest nie tylko urządzeniem przedłużającym świeżość jedzenia, ale również gatunkiem małej kaczki o interesującym wyglądzie. Uwagę zwracają wydłużone sterówki w ogonie samca, sterczące zawadiacko niczym antenka. Nazywane są lodówkami, ponieważ ich naturalnym terenem występowania jest zimna, arktyczna tundra. Lodówka jest najliczniej zimującą kaczką na wodach przybrzeżnych Bałtyku, gdzie także odbywa „gorące zaloty” gdyż, tutaj jest im ciepło! W tym czasie, w tundrze panuje przecież surowa zima. Żywią się głównie drobnymi morskimi zwierzętami: narybkiem, mięczakami, skorupiakami, a nawet małymi krabami. Nie potrzebują one żadnej specjalnej pomocy ze strony człowieka podczas zimy; w tym artykule umieściliśmy je ze względu na intrygującą nazwę!

## Gil



Gile to piękne i pospolite ptaki z rodziny łuszczaków. Na śniegu łatwo je wypatrzeć dzięki

jaskrawemu upierzeniu samca. On bardziej czerwony, ona raczej brązowa, często gromadzą się w stada, gromadnie szukając pożywienia. Jako gatunek, gil jest obecny w Polsce przez cały rok, jesienią przylatują do nas osobniki z północy, uciekając przed surowością tamtejszej zimy, zaś nasze populacje migrują w cieplejsze rejony Europy. Co ciekawe, zaobserwowano, że w populacji gila występuje liczebna przewaga samców nad liczebnością samiczek. Do karmienia tych i podobnych im ptaków, będziemy potrzebować karmnika i systematycznego działania. Pamiętaj! Nie możesz któregoś dnia zrezygnować z wyłożenia pokarmu, ponieważ narazisz ptaki na śmierć. Można je karmić rodzynekami, słonecznikiem, pszenicą, płatkami owsianymi i wszelkim rodzajem ziarna. Mile widziana jest także miseczka z wodą do picia.

## Sikorka bogatka



Sikora bogatka, nazywana również bogatką, jest niewiele mniejsza od wróbla. Ma czarny łepiek z białą plamą na policzku. Przez brzuszek koloru żółtego lub żółto-zielonego, przebiega czarny krawat. Bogatki na czas zimy łączą się w stada z innymi gatunkami – można je spotkać w stadkach razem z raniuszkami, pelzaczami, wróblami, czy innymi sikorkami. W takiej grupie łatwiej przeżyć zimę. Późną jesienią i zimą o pokarm trudniej, dlatego w tym okresie sikory bogatki często odwiedzają karmniki i bardzo chętnie korzystają z nasion słonecznika, rozłupanych orzechów, ziaren pszenicy, prosa czy owsa, które zapewniają im dużo energii. Sikora bogatka wyróżnia się spośród

innych ptaków wyjątkowo bogatym repertuarem głosów. Najbardziej charakterystyczny jest śpiew samca, który usłyszymy wiosną, ale także teraz, szczególnie przy ładnej pogodzie, można usłyszeć jego donośne „cici – beji”.

### Sikorka modra



Modraszka, podobnie jak bogatka, to ptaszek z rodziny sikor, pięknie żółto-niebiesko ubarwiony, mniejszy od wróbla. Głowa z wierzchu, ogon, kark i skrzydła są niebieskie, brzusek żółty, zaś grzbiet-oliwkowy. Biały policzek zdobi czarny pasek przechodzący przez oczy, zaś niebieskie skrzydła rozświetla biała pręga. Spośród wszystkich ptaków zalatujących do karmnika, to właśnie te sikorki dostrzegamy najczęściej. Są one stałymi bywalcami „ptasiej stołówki”. Pożywienie sikor modrych stanowią owady i pajęczaki żyjące na gałązkach i liściach drzew. Zjadają także nasiona roślin oleistych oraz nasiona niektórych drzew. Ucieszy ich widok słoniny zawieszony na drzewie lub nasiona słonecznika w twoim karmniku.

### Jemiołuszka



Jedwabiste upierzenie jemiołuszek jest dosyć gęste, co ułatwia przeżycie w niskich temperaturach. W ogólnym tonie barw dominuje kolor brązowo-szaro-różowawy. Uwagę zwraca znajdujący się na głowie „irokez” - wyraźny trójkątny

czubek z szarobrazowych piórek, będący jakby przedłużeniem czoła. Zarówno samce, jaki i samice są bardzo podobnie ubarwione. Jemiołuszki przylatują do nas z tajgi w poszukiwaniu owoców jemioły, ligustru, berberysu, rokitnika czy irgi. Ich przysmakiem jest jednak jarzębina. Polska nazwa jemiołuszki pochodzi od jemioły- rośliny, której białe owoce stanowią podstawę diety tego ptaka, podczas zimowego pobytu w naszym kraju. A jemioły u nas dostatek!

*Zuzanna Jakubowska, Maja Daszkiewicz VIII*

## FUNDACJA GDAŃSKA PARASOLKA

W naszej szkole od prawie dekady, z inicjatywy pani Elżbiety Klawikowskiej, działa Fundacja Gdańska Parasolka, która wspiera działania na rzecz dzieci, sportu i edukacji. Logo fundacji wymyśliła i narysowała pani Jolanta Dybizbańska a w działalność fundacji co roku zaangażowani są nauczyciele i uczniowie naszej szkoły.

Fundacje, to organizacje pozarządowe mające na celu przede wszystkim pomoc społeczną, mają charakter publiczny, czyli taki, z którego skorzysta dana społeczność, w naszym przypadku społeczność Szkoły Podstawowej nr 35 w Gdańsku. W Polsce mamy szereg fundacji, które pomagają innym przez wiele lat swojej działalności. Najczęściej spotykamy się z fundacjami wspierającymi osoby i rodziny osób z niepełnosprawnościami, czyli zajmującymi się ochroną zdrowia, opieką i pomocą społeczną, ale także takie, które wspierają rozwój gospodarki i nauki, oświatę i wychowanie, kulturę i sztukę, ochronę środowiska czy opiekę nad zabytkami.

Do końca kwietnia każdego roku

wszyscy pracujący obywatele muszą rozliczyć podatki od dochodów, czyli od swoich zarobionych pieniędzy w poprzednim roku. Jeden procent, to jedna setna część podatku dochodowego od osób fizycznych, którą podatnik może przekazać wybranej przez siebie organizacji pożytku publicznego. Jeśli nie zdecydujemy się na przekazanie 1% organizacji pożytku publicznego to kwota ta trafi do tak zwanego „wspólnego worka”. A na co zostaną przeznaczone nasze pieniądze zadecyduje rząd i sejm.

Fundacji Gdańska Parasolka, przyświeca hasło „Zostań ogniwem łańcucha dobroci”. A dlaczego warto dołączyć do tego łańcucha? Bo można stać się jego wyjątkowym ogniwem. Nie wydając ani grosza można obdarować innych i podziwiać sukcesy młodych sportowców uczących się w naszej szkole.



*Aleksandra Bakiera*





Zuzia ♡





---

# PLAYLISTA

Na sam koniec, każdy z naszego zespołu przygotował Wam propozycje kilku zimowych piosenek.

„Bajka o Małym Księciu” – Lasio Companija  
„Bez znieczulenia” – happysad  
„Szklany człowiek” – Myslovitz  
„Winter” – Tori Amos  
„Everybody Wants To Rule The World” – Tears For Fears  
„The End” – The Doors  
„All Along the Watchtower” – Jimi Hendrix  
„The Secret History” – The Chamber Orchestra Of London, Andrew Skeet  
„Motions” – 15.  
„Gnosienne No. 1” – Erik Satie, Alena Cherny  
„Never Let Me Go” – Florence + The Machine  
„Fine Line” – Harry Styles  
„Hayloft” – Mother Mother  
„Burning Pile” – Mother Mother  
„Treat People With Kindness” – Harry Styles  
„The Cult of Dionysus” – The Orion Experience  
„The Queen of White Lies” – The Orion Experience  
„Stupid With Love” – Erika Henningsen, Original Broadcast Cast of Mean Girls

---

## OD REDAKCJI

Zima się kończy, a w naszym lutowym wydaniu rozpoczęliśmy cykl tekstów o ptakach, które możemy na co dzień spotkać w naszym mieście. Wpatrujcie ich... bo wiecie, „W marcu jak w garncu”. Nasi ósmoklasiści są po próbnym egzaminach, a ekipa redakcyjna w tym czasie dzielnie pisała swoje artykuły. Na pewno wszystkim bardzo dobrze poszło. Trzymamy kciuki za następne próbnym, które zbliżają się wielkimi krokami.

*Nela Burdalska, Aleksandra Bakiera*

---

Redaktor naczelna: Maria Filocha  
Zastępca redaktor naczelnej: Nela Burdalska  
Zespół edytorski: Aleksandra Bakiera, Marta Kałwak, Nela Burdalska  
Wsparcie językowe: Małgorzata Buszman  
Doradztwo ornitologiczne: Iwona Tomasik  
Skład i grafika: Nela Burdalska